

BIULETYN

Nr 81 (946) • 20 września 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Roderick Parkes, Beata Wojna

Wybory bez wyborów – sytuacja przedwyborcza na Białorusi

Anna Maria Dyner

Kampania przed zaplanowanymi na 23 września br. wyborami parlamentarnymi na Białorusi uwidoczniła brak dialogu między władzą a społeczeństwem. Uwypukliła również problemy białoruskiej opozycji, tj. wewnętrzne podziały oraz brak środków do prowadzenia agitacji politycznej. Mimo słabości niezależnych środowisk białoruskich Polska i inne kraje UE powinny wspierać wszelkie inicjatywy kształtowania tamtejszego społeczeństwa obywatelskiego, co może przełożyć się na wzrost partycypacji politycznej Białorusinów i uświadomienia sobie przez nich potrzeby zmian.

Marginalne znaczenie kampanii parlamentarnej. Wybierany raz na 4 lata 110-osobowy parlament (Izba Reprezentantów) nie odgrywa istotnej roli w białoruskim systemie politycznym. Głównym ośrodkiem sprawowania władzy pozostaje prezydent, a o niewielkim politycznym znaczeniu parlamentu świadczyć może to, że podczas upływającej kadencji deputowani jedynie trzykrotnie skorzystali z prawa inicjatywy ustawodawczej i to w mało istotnych kwestiach. Kandydatów na parlamentarzystów zgłaszać mogą partie polityczne, kolektywy pracownicze i zwykli obywatele przez zebranie przynajmniej 10 podpisów.

Białoruskie władze nie przywiązywały szczególnej wagi do prowadzenia kampanii parlamentarnej, a aktywność prądowych kandydatów była znikoma. Maksymalnie ograniczono czas antenowy poświęcony kandydatom – nie przeprowadzono żadnej debaty między nimi, a temat wyborów nie wywoływał specjalnego zainteresowania wśród białoruskich mediów państwowych. Mimo wcześniejszych deklaracji prezydent nie zdecydował się także na powołanie tzw. partii władzy. Podczas kampanii zabrakło rzeczowej dyskusji o stanie państwa, pogarszającej się koniunkturze gospodarczej (od początku roku inflacja przekroczyła 12%) i związanych z tym problemach zwykłych Białorusinów (spadek siły nabywczej rubla, niewielka wartość wynagrodzeń – średnia pensja to równowartość 330 euro).

Organizacja wyborów. Centralna Komisja Wyborcza (CKW) zarejestrowała 365 kandydatów spośród 494 osób ubiegających się o rejestrację, czyli dokładnie tyle samo, ile w 2008 r. Wśród nich znalazło się kilkudziesięciu przedstawicieli opozycji, m.in. reprezentujących Zjednoczoną Partię Obywatelską, Białoruską Partię Lewicy „Sprawiedliwy Świat”, Białoruski Front Narodowy i Białoruską Partię Socjaldemokratyczną „Hramada”. Zarejestrowani zostali przede wszystkim ci politycy, którzy od początku trwania kampanii deklarowali wycofanie się z wyborów w przededniu głosowania. CKW odmówiła wpisania na listę kilkunastu opozycyjnych kandydatom, w tym m.in. liderowi ruchu „Za Wolność” Alaksandrowi Milinkiewiczowi czy przedstawicielowi ruchu „Mów Prawdę!” Michaiłowi Paszkiewiczowi, którzy byli zdecydowani pozostawić swoje nazwiska na listach wyborczych. Komisja za główne powody odmowy rejestracji opozycjonistów podawała braki podpisów czy niejasności w deklaracji podatkowej.

Nawet zarejestrowani opozycyjni kandydaci narażeni byli na administracyjne próby ograniczania ich politycznej działalności. Musieli liczyć się z utrudnieniami w dostępie do publicznego radia i telewizji, gdyż Centralna Komisja Wyborcza nie zgodziła się np. na emisję materiałów wyborczych tych kandydatów, którzy nawoływali do bojkotu głosowania. Opozycja miała również ograniczoną możliwość zgłaszania swoich przedstawicieli jako członków komisji wyborczych, co automatycznie wpływało na zmniejszenie niezależnej kontroli przebiegu głosowania. Również sam system głosowa-

nia, a zwłaszcza głosowanie przedterminowe umożliwiające podmianę już wrzuconych do urn kart, budzi poważne kontrowersje i wątpliwości co do uczciwości procesu liczenia głosów.

Problemy opozycji. Kończąca się kampania wyborcza do parlamentu uwidoczniła najważniejsze problemy białoruskiej opozycji. Zaliczyć do nich można brak wspólnych działań, niewystarczającą ilość środków na prowadzenie kampanii oraz coraz mniejszą liczbę działaczy, którzy mogli dotrzeć z niezależnym przesłaniem do obywateli. Środowiskom opozycyjnym nie sprzyjały również wewnętrzne podziały. Część z nich sugerowała, że w sytuacji, kiedy na Białorusi wciąż są więźniowie polityczni, start w wyborach byłby jedynie legitymizacją reżimu. Inni z kolei uznali udział w kampanii za potrzebny, lecz ze względu na brak uczciwego liczenia głosów wycofali się w tygodniu poprzedzającym głosowanie. Jeszcze inni stanęli na stanowisku, że środowiska opozycyjne powinny do końca brać pełny udział w wyborach. W rezultacie żadna z partii nie przygotowała kompleksowego programu wyborczego.

Opozycji nie sprzyjał także termin wyborów. Choć prezydent Alaksandr Łukaszenka wyznaczył dzień głosowania na ostatni dopuszczalny przez prawo termin, kampania przypadła na lato i początek jesieni, kiedy zainteresowanie polityką wśród społeczeństwa jest znikome. Zaangażowaniu politycznemu obywateli nie sprzyjał również fakt, że w obliczu kryzysu gospodarczego białoruskie społeczeństwo koncentruje się głównie na zapewnieniu sobie środków do życia. Niezależne badania opinii publicznej wskazują, że zdaniem większości społeczeństwa ani państwo, ani tym bardziej politycy opozycji nie mogą pomóc w rozwiązywaniu codziennych problemów. Wielu Białorusinom brakuje ponadto dostatecznej wiedzy o roli parlamentu w systemie politycznym państwa, co sprzyja jego marginalizacji w społecznym odbiorze.

Rekomendacje dla Polski i Unii Europejskiej. Tworząc spójny i długofalowy program wsparcia dla Białorusi, Unia będzie miała zwiększoną możliwość oddziaływania na to państwo. Jak na razie dominują działania tymczasowe, będące jedynie reakcją na politykę białoruskich władz, jak zakazy wjazdu na terytorium Schengen czy niedawne sankcje ekonomiczne wymierzone w konkretnych, powiązanych z reżimem białoruskich przedsiębiorców. Brakuje natomiast długofalowych inicjatyw skierowanych do białoruskich władz. Mogłyby one przybrać postać „mapy drogowej dla Białorusi”, która byłaby kontynuacją inicjatywy „Dialog na rzecz modernizacji”. Wskazywałaby ona na najważniejsze problemy tego państwa i oferowała konkretne wsparcie, zarówno finansowe, jak i techniczne, w celu ich rozwiązania. Białoruś mogłaby otrzymać pomoc zgodnie z zasadą „więcej za więcej, mniej za mniej”, czyli więcej środków za realizację konkretnych reform politycznych czy gospodarczych i ich wstrzymanie w przypadku braku zmian. Niemniej rozpoczęcie jakichkolwiek rozmów z białoruskimi władzami powinno być ściśle uzależnione od spełnienia przez nie warunków wstępnych, spośród których najważniejszym jest zwolnienie więźniów politycznych.

Państwa członkowskie UE powinny kontynuować działania pomocowe skierowane przede wszystkim do samego społeczeństwa, tj. niezależnych dziennikarzy, działaczy społecznych, naukowców zajmujących się opracowywaniem politycznych i gospodarczych planów dla Białorusi czy przedsiębiorców. Jednym z najważniejszych zadań programów pomocowych mogłoby być wsparcie dla małego i średniego biznesu, który w przyszłości będzie zdolny wywierać presję na liberalizację systemu gospodarczego. Obszarami szczególnie wartymi uwagi są spółdzielczość i tworzenie instytucji finansowych, których głównym zadaniem będzie mikrofinansowanie przedsiębiorców. Dzięki współpracy ekonomicznej UE może wzmacniać więzi gospodarcze z Białorusią. Wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorców przyczyni się także do kształtowania białoruskiej klasy średniej i tym samym może nasilić jej zainteresowanie zmianami również w systemie społeczno-politycznym.

Mając na uwadze potrzebę zwiększenia aktywności politycznej Białorusinów, UE powinna wspierać nawiązywanie kontaktów międzyludzkich. W tym celu warto wprowadzić na dużą skalę programy wymiany urzędników i szkolić ich nie tylko z zakresu zarządzania państwem, ale także podejmowania decyzji związanych z reformami czy rządzenia w czasie przemian gospodarczych i politycznych. Ważnym narzędziem będzie też szeroka oferta stypendialna skierowana do uczniów, nauczycieli i studentów, która może stać się podstawą do kształtowania wiedzy na temat demokratycznego państwa i jego instytucji. Tym działaniom powinna towarzyszyć liberalizacja systemu wizowego dla Białorusi.